Nr. 183. Dnia 5 lipca.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno [t]ylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJ[ER]

Wychodzi i rozsyła [...]
uroczyste wych[...]

Ogłoszenia i prenumerat[...]
wieczore[...]

Dziś: Cyrylla i Metodego.
Wtorek: Dominiki P. M.
Środa: Apolonjusza i Wilibalda M.
Czwartek: Elżbiety i Kiljana.

Wschód słońca o g[...]
Zachód „
Długość dnia godz[...]
Ubyło „ „

Redakcja, administrac[...]

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Prokopa; jutro Izasława.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa przemysłowego Lilpop, Rau i Loewenstein. (Lokal biura, róg Smolnej i Książęcej nr. 3041 lit. B.—godz. 2 po południu.)

Wystawy: Wyst. Tow. zachęty sztuk piękn., Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Teatra: Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Mąż z grzeczności"; jutro „Fra-Diavolo";—Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Baron cygański"; jutro „Pojedynek bez przeciwnika". (Godz. 8 wieczorem.)

Teatrzyki. Alhambra: dziś „Wicek i Wacek"; Bellevue: „Nitouche"; Nowy-Świat: „Baron cygański".

Cyrk Salamońskiego i koncert. (Dolina szwajcarska—koncert o godz. 6-ej, przedstawienie w cyrku o 8-ej.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Franciszka Serafickiego (po franciszkańskim), o godzinie 10-tej rano, odprawioną zostanie przed ołtarzem św. Antoniego i na jego cześć uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją.

— Jutro też w kościele parafjalnym Panny Marji na Nowem Mieście odprawioną zostanie o godzinie 9-tej rano wotywa, o godzinie zaś 5-tej po południu nieszpory ku uczczeniu uroczystości Nawiedzenia N. Marji Panny.

Przegląd polityczny.

Książę Bismark po odwiedzinach w swoich dziedzicznych i zapracowanych rezydencjach letnich [...]

[...] wichrzyłby znowu widnokrąg bałkański, a przecież zarówno ona, jak i mocarstwa, zadowolone są z czasowego przynajmniej załatania sprawy bułgarsko-rumelijskiej.

[...] sprawiedliwości mieszkańców Londynu. Naród angielski ma do zgładzenia hańbę, jaka ciąży na nim

4)

Wspomnienia z karnawału.

Spisał podług cudzych notatek

A. Wilczyński.

(Dalszy ciąg.)

Kiedym się obudził, była już trzecia, a obudziłem się jakoś pesymistą... Głowa mi cięży, niesmak; spojrzę do lustra, oczy podsiniałe i cała twarz jakby u idioty. Do tego jeszcze przyłączyły się dwie niepomyślne wiadomości, które stróż przyniósł: jedna, że mię w kancelarji potrzebują—a druga, że przyniesiono mój nowy frak od państwa Zygmuntów w takim stanie, że tylko wyrzucić na śmiecie.—Zajrzałem do pugilaresu, wszystkiego pięć reńskich, a tu składka na piknik, frak, rękawiczki, krawat, no i bukiet dla pani Teresy i z czego? Potrzeba najmniej sto reńskich na to wszystko, żeby się szykownie przedstawić i zkąd wziąć. Myślę, myślę, kombinuję i tak źle i tak nie dobrze. Krawiec nie da nowego fraka, to więcej niż pewne; już pięć rat miesięcznych po ośm reńskich nie zapłaciłem, jakże tu żądać dalszego kredytu... Pożyczyć!—no gdzie, jak, u kogo? Aronowi należy się coś około dwustu, Hildowi nie wiem ile—procentu nie płacę—żaden mi nie da. Ot, szkoda, że zbankrutowała kasa w rynku, tam przynajmniej można było coś wybębnić; zdarli, ale człowiek dostał... Głowa mi pęka nad wynalezieniem sposobu, a jakoś nic wymyślić nie mogę i ogarnia mię gorzki żal do świata i ludzi, jak to ciężko żyć teraz inteligentnemu człowiekowi. Szewc, krawiec, handlarz żyd w wigilję bankructwa jeszcze dostaną, **a porządny człowiek nie znajdzie na centa kredytu...** i to jest sprawiedliwość, to jest swoboda konstytucyjna, czasy demokracji...

Nie jestem królem, ale przysięgam Bogu w tej chwili gdyby mi kto dał setkę, dałbym połowę Złotodajec... Dałbym, bo od tej setki druga połowa zawisła.

Nareszcie widząc, że tu myśleniem nic nie poradzę, idę na miasto, a może mi też jaka improwizacja przyjdzie do głowy. Czasami miewam takie piorunowe pomysły, ot tak ni ztąd ni zowąd.. I rzeczywiście, ledwie tylko zobaczyłem przylepiony na rogu ulicy wielki afisz, ogłaszający miastu kandydatów na radnych, których komitet obywatelski poleca, przyszła mi myśl zagrać mojemu krawcowi na tych wyborach. Wiem, że on się trudni wielką polityką w mieście, że teraz biega jak kot zagorzały po różnych komitetach wyborczych, więc muszę go osobą moją w tej sprawie zaangażować... Wpadam tedy do sklepu, mój polityk jest, siedzi za kantorem, a przed nim księga rachunkowa i kilka blankietów wekslowych do wypełnienia...

Ujrzawszy mnie, zrobił dziwnie ucieszoną minę i jestem przekonany, myślał, że mu coś na rachunek przynoszę. Ale i ja też nie w ciemię bity, bo zaraz z progu nie daję mu przyjść do słowa.

— Panie Krawczyński—wołam jak człowiek, który nie ma chwili czasu do stracenia—proszę, tylko prędko, o dwieście list wyborców „zjednoczenia narodowego"... Proszę daj pan i więcej, co pan masz...

— A ja myślałem, że pan dobrodziej przypomniał sobie... oj jak mi potrzeba gotówki...

— Dobrze, dobrze i to będzie, ale tu idzie o rzecz ważniejszą. Wiesz pan, przygotowuje się szalona agitacja przeciw nam. Ich agitatorowie rozjeżdżają się fjakrami po całem mieście wódka, piwo i inny traktament jest...

— Eh panie—odzywa się na to—nam nic nie zrobią.

— Co pan mi mówisz!—krzyknę na to.—Ja lepiej wiem i mam dokładne relacje... Tak, tak, zasypiajcie na laurach, a pojutrze zobaczymy co będzie... Młodzież akademicka jest oburzona, postanowiliśmy zarządzić kontr-agitację. Szesnastu nas, jako prawdziwych demokratów i postępowych, za zjednoczeniem narodowem zwołuje dziś przedwyborcze zebrania po przedmieściach w czytelniach ludowych... nie mamy tylko druków listy wyborczej. Na miłość boską daj pan co masz!

Widzę, że mój pan radny zaczyna trochę wierzyć i niepokoić się, więc ja też biję dalej w taran, że ten a ten, ci a ci z inteligencji stanęli przeciw nam, że nie żałują pieniędzy, że drukują moc fałszywych list z godłem zjednoczenia narodowego... Tu wymieniam mu na chybił trafił kilka więcej we Lwowie znanych osobistości.

Krawiec patrzy na mnie i mój zapał, który go zaczyna porywać, a choć uśmiecha się przy niektórych nazwiskach i powiada zdziwiony: to być nie może, to on przecie z naszej partji... ja panie tak go przekonywam dosadnie, że dziś na nikogo liczyć nie można, bo uważa pan zachodzą tu wyższe wpływy i wskazówki z góry.

Przyznaję się czytelnikom, że teraz sam się dziwię, jak mi podówczas gładko szły argumenta, których ani wprzód nie układałem, ani o nich myślałem. Improwizuję tedy znakomicie i to z całą konsekwencją, sam nie wiedząc jeszcze, jak z tego wszystkiego frak na kredyt ma wypłynąć. Ale sposobność trafiła się zaraz; wyższe wpływy, o których napomknąłem, nasunęły mi projekt wysłania deputacji do pewnego miejskiego dygnitarza, który ma potajemnie agitację przeciw liście zjednoczenia **popierać.**

jest analizowanie nadsyłanego mleka i oznacza-dłań zawartego w nim tłuszczu. Zawartość tłu-zu oblicza się przeciętnie, według dokonanych ¡rech prób w tygodniu.

)ostarczającym mleko wypłaca się miesięcznie, pierwszymm roku istnienia wypłaca im się po ntów za litr, teraz płacą po 8 cent. Jest to je- droga, za pomocą której otrzymują producenci lną płacę. Zawartość tłuszczu jest różna, od o do 5·5%. Za litr mleka, pochodzącego od v holenderskich, które, jak wiadomo, są bardzo czne, ale dają mleko wodniste, nie płacą więcej 4 ct., podczas kiedy np. za mleko pochodzące krów węgierskich płaci się do 9 ct. Krowy węrskie dają najtłuściejsze mleko, inne, jak np lendery, Bernery, Algauery rzadsze nieco.

Kiedy mleko koleją nadejdzie obchodzą się z niem posób następujący: Naprzód rozbiera je i mierzy pik, później przecedzają je, a w końcu dają do dzenia. Chłodnik, jest to umyślnie do tego celu ądzona sala, w której mleko oziębia się do temperatury 2°.

Większą część nadsyłanego mleka spółka rozsyła nom prywatnym po 15 centów za litr, oraz cukierniom i kawiarniom po 12 centów za litr. Odcom mleczarnia ręczy za zawartość 3·6% tłu-ı. Mleko jest rozsyłane w szczelnie zamkniętych kach, które w mleczarni napełniają, z wyraźną ą kiedy flaszkę mlekiem napełniono. Pozostałą ść mleka przerabia dopiero budapeszteńska mleczarnia na śmietankę i mleko zbierane.

Co do zawartości tłuszczu spółka wyrabia trojakiego rodzaju śmietankę. Zwykłej śmietanki używanej do kawy wyrabia się 25 litrów ze 100 litrów ka i cena jej wynosi 36 centów za litr. Lepszej, ciejszej śmietanki robią ze 200 litrów mleka tyl-15 litrów i sprzedają ją litr po 1 złr. Najgęściej-j śmietanki robią ze 100 litrów mleka tylko liw 8 i sprzedają litr po 1 złr. 50 ctów. Ze śmietan-słodkiej robią także masło deserowe i sprzedają funt (½ klgr.) po 1 złr. 20 ctów. By otrzymać 1 funt masła, potrzebuje 10 litrów niezbieranego mle-. Ponieważ masło deserowe dłużej nad 48 godzin eżo przechowanem być nie może, przeto w ciągu ch dni niesprzedane, przerabiają na masło do goania i sprzedają funt po 70 ctw.

Mleczarnia peszteńska serów nie wyrabia, bo to nie opłaca. Gdy jednakże pozostanie niezbierane ko, którego sprzedać nie można, w takim razie szoną jest wyrabiać ser, którego ze 100 litrów ranego mleka otrzymuje około 20 funtów i spieają po 20 ctów za funt.

podobny sposób przedstawiają się nam w zarysach najogólniejszych węgierskie spółki nabiałowe. zieliśmy, że węgierscy gospodarze wychodzą na dobrze.

U nas także w ostatnich czasach gospodarstwo nabiałowe zaczęło się podnosić i powstało kilka fa-

---

— Tak, panie Krawczyński, on podwójną odgrywa rolę, ale nie z takimi ja grywałem. O czwartej dziś idzie nas do niego sześciu, ja ich prowadzę, a pan wiesz, że gdzie ja stanę na czele, to panie dobrodzieju słodko, gładko, ale stanowczo; zgoda z nami to zgoda, a wojna to wojna... Tylko jak na złość uważa pan, kolega mój z kancelarji wczoraj pożyczył fraka odemnie i nie mogę go nigdzie odszukać. Byłem już dwa razy w jego mieszkaniu—zamknięte, a tu czasu nie ma do stracenia... Może u pana w sklepie jest tu jaki frak choćby używany, to proszę daj pan, bo trzeba choćby z nieprzyjacielem przyzwoicie... zwyczaj zwyczajem.

Mój majster, jakkolwiek zapalony polityk, gdy przyszło o frak ze sklepu, nie okazał się do tej ofiary zbyt pohopnym. Wyciągał z różnych półek i szufladek drukowane arkusze odezwy do wyborców, któremi gotów mnie był uszczęśliwić, ale głową kiwał i milczał. Widząc to, już z całą pewnością sjebie zwracam się do jego pomocnika sklepowego.

— Niechno pan poszuka... musicie mieć jakiś...

Spojrzeli po sobie obadwaj, majster kiwnął głową, on mu coś szepnął, a potem wydobył z oszklonej szafy frak, wprawdzie nowy, ale dawniejszego kroju.

— Ten będzie dobry na pana, ale jak go pan zniszczy?

— Co znowu!

— Pod pachami łatwo przepocić, to nam już na nic.

— Mniejsza o to, to zapłacę — odpowiadam przymierzając... Zdaje się dobrze leży... to tak pożyczaj przyjaciołom... doskonały, nigdzie nie ciśnie... Czekaj pan, wezmę go odrazu na siebie, ot, włożę tużurek na niego, na wierzch paltot... nie potrzeba odsyłać.

Com rzekł, tom zrobił, a zwinąwszy w paczkę plik odezw wyborczych, pożegnałem się prędko, zapewniając o mej wierności dla stronnictwa zjednoczenia narodowego, które musi pojutrze zwyciężyć w radzie miejskiej. Byłem już za drzwiami, gdy woła za mną pomocnik:

— Proszę pana, czy zapisać na pana 36 zlr.?

— Dobrze, zapisz pan, jeżeli będzie uszkodzony.

— Eh, zawsze się panu dobrodziejowi drugi frak przyda, a ślicznie leży.

— Jak pan chcesz, zapisz... no do widzenia, biegnę, bo to już kwadrans na czwartą...

No, myślę sobie uradowany: frak mam, a choć tam w głębi piersi szepnęło mi coś: ej panie Władysławie, zawsze to jakoś nieładnie, to oburzyłem się srodze na owego wewnętrznego mentora... Wyborne jest twoje „nieładnie", przecież zapłacę, a gdybym miał pieniądze, to bym się do takich forteli nie uciekał... Przyznam się, że byłoby niedorzecznością z mej strony, dla jakiegoś tam „nieładnie", rezygnować ze Złotodajców i pięknej pani Teresy. Żyjemy w czasach czynu a nie frazesów, czyż taki wielki człowiek jak kanclerz niemiecki, nasz przyjaciel, robi sobie co ze skrupułów sumienia? Tnie szablą i kwita, a my panie dobrodzieju wojujemy sentymentami... Albo ja to mało znam takich panów naszych i wysoko urodzonych i kiedyś bogatych, którzy jak coś mieli, uchodzili za chodzącą prawość; lecz gdy powinęła się noga, to teraz rodzonego brata wezmą na kawał... No, co tu długo gadać, frak mieć muszę, zapłacę, jak się poprawią interesa, a poprawić się także muszą. Albo dojdę do czegoś, albo wygram, albo sukcesję jaką dostanę, jeżeli z panią Teresą nie zrobię interesu... Każda bieda ma przecie punkt kulminacyjny, od którego dola obraca się na lepsze, wszak cały naród nasz na to zawsze liczy, że jakoś musi być lepiej...

Byłem w wielkich tarapatach co do braku czasu na dzisiaj. O szóstej mam się spotkać z panem Teodorem, wprzód trzeba co zjeść, najprzód pójść do kancelarji adwokata i przed 7-ą być u państwa dyrektorstwa, aby oznajmić pani Teresie o pikniku, a nakoniec dowiedzieć się o wynajęcie sali... Ooo! tego zadużo, więc program się skraca: obiad, Teodor i derektorstwo... W takich razach trzeba się umieć orjentować i wybierać co najważniejsze.

Na obiedzie spotkałem dwóch braci kolegów od tańca.

— Piknik dajemy, wiecie... na was liczymy pewno.

— A jaka składka?

— Jeszcze nie wiem, uchwalono, że tylko sama kawalerja płaci, sądzę jednak, że wyżej 8 do 10 zlr. od osoby nie wyniesie.

— Tak—mówi na to starszy—to już nas nie ma... gdyby tak dwa guldeny, nie mówię...

Spotkałem znowu innego ze znajomych, ten politykuje i powiada, że zaproszony do domu prywatnego na sobotę...

— A jak piknik będzie w niedzielę?

— I na niedzielę mam zaproszenie...

No, myślę sobie, jeżeli takich będzie wielu, to źle z piknikiem.

O szóstej pan Teodor jest w cukierni, ale pokazało się, że ani on, ani ja, nie dowiadywał się o salę czy i kiedy będzie wolna.

— Więc cóż—pyta pan Teodor—podjąłeś się pan?

— Ja niby nie sam...

— Owszem słyszałem jak pan zapewniał kobiety, że piknik będzie. A młodzieży ilu pan ma?

— Jeszcze żadnego, ale ja zwerbuję kilkunastu...

— Na dziś więc nie ma co gadać więcej i zejdziemy się tutaj jutro o tej samej godzinie... Co do mnie, ja wątpię, czy z tego co będzie... pomiędzy młodymi bieda...

Kontent byłem pozbywszy się nudziarza... U niego kto nie ma pieniędzy, to nie człowiek; co to za pyszałkowstwo... otóż ja ci pokażę, że chociaż bieda, to znajdą się tacy, którzy dadzą składkę i pójdą... Dla mnie ten piknik jest kwestją być albo nie być...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

bryk, prowadzonych przez pojedyncze gospodarstwa na większą skalę, z rezultatem bardzo pomyślym.

Ażeby korzyści z fabrycznego prowadzenia gospodarstwa nabiałowego uprzystępnić dla szerszych kół mniejszych producentów, czy nie byłoby na czasie pomyśleć o systematycznem tworzeniu podobnych współek nabiaływych?

M. A. Barta.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum sprawiedliwości powzięło projekt podwyższenia płacy swoich urzędników. Pieniądze na cel ten mają być otrzymywane z opłat, pobieranych przez notarjuszów na rzecz miast, które wynoszą w całem państwie 2 miljony rs.

= Z dniem 13-ym b. m. wprowadzona będzie do korespondencji telegraficznej wewnętrznej nowa taryfa jednostajna od słów. Obecny podział Rosji na strefy zostanie zniesiony i całe państwo podzielone będzie na dwie części: Rosję europejską i Rosję azjatycką. Rosja europejska obejmie nietylko prowincje ją składające, ale także Finlandję, Kaukaz, a Rosję azjatycką stanowić ma Syberja, Turkestan i kraj zakaspijski. Cena depeszy korespondencji wewnętrznej składa się: z opłaty stałej za telegram i od wyrazu. Taksa stała pobiera się: za korespondencję w granicach Rosji europejskiej i azjatyckiej od depeszy 15 kop. Taksa od wyrazów pobiera się bez względu na odległość: 1) dla korespondencji w granicach Rosji europejskiej i azjatyckiej za każdy wyraz 5 kop.; 2) dla korespondencji przechodzącej z Rosji europejskiej do azjatyckiej albo odwrotnie, każdy wyraz 10 kop.; 3) dla korespondencji w miastach, każdy wyraz 1 kop.

= Zarządy kolei żelaznych otrzymały od komitetu międzynarodowego kongresu kolejowego propozycję udziału w kosztach kongresu, w stosunku 10 cent. od każdego kilometru kolei żelaznej.

= W r. b. ukończyło seminarjum katolickie w Lublinie siedmiu alumnów, którzy po wakacjach otrzymają w Warszawie święcenia kapłańskie. W ostatnim roku szkolnym seminarjum wspomniane liczyło 75-ciu uczniów.

= Obowiązki starszego prezesa izby sądowej pełnią zastępczo przez czas nieobecności p. Trachimowskiego kolejno prezes II-o departamentu cywilnego, p. Rogoziński, prezes III-go departamentu cywilnego p. Swieczyński i prezes II departamentu karnego Łopuchin. Obowiązki zaś bawiącego również na urlopie prokuratora izby sądowej p. Butowskiego pełni zastępczo towarzysz prokuratora p. Turau.

= Na wydziale prawniczym uniwersytetu warszawskiego za najlepsze rozprawy na zadany temat otrzymali odznaczenie: Maksymiljan Winawer, student IV-go kursu, za obrobienie tezy „Pochodzenie i wykład systematyczny zbioru prawa polskiego zwyczajowego z XVI-go w., opisanego po niemiecku", medal złoty; Stanisław Goldstein i Aleksander Sopow medale srebrne za takąż rozprawę; student III-go kursu p. Walery Tukało pisał „O różnicy między hypoteką rzymską i według nowszych prawodawstw" i pozyskał zaszczytne odznaczenie.

= W dniu dzisiejszym JE. ks. biskup Ruszkiewicz, sufragan warszawski, wyjechał na czas dłuższy do Wilanowa, zkąd dla załatwiania czynności kościelnych przyjeżdżać ma do Warszawy od czasu do czasu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Komedja Zalewskiego „Nasi zięciowie" utrzyma się nareszcie w repertuarze bieżącego tygodnia.

Rolę Loli Limburg, w zastępstwie chorej pani Ładnowskiej, objęła pani Leszczyńska.

* W teatrze Nowym przystąpiono do próbowania trzyaktowej operetki L. Varney'a „Mali muszkieterowie".

* Najbliższą nowością w repertuarze dramatycznym teatru Nowego ma być czteroaktowa krotochwila z niemieckiego Franciszka Schönthana „Sodoma i Gomora".

= Libretto.

Życie nasze brukowe dawało nieraz pisarzom francuskim temat na wysnuwanie dzieł scenicznych i powieści.

Sardou i Augier nie gardzili typami polskiemi, chociaż je dziwnie przekręcali.

Teraz spodziewany jest w Warszawie reporter jakiegoś librecisty paryskiego, celem zebrania na jego użytek materjału do operety.

Zobaczymy!

= **Ze sztuki.**

* W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy Rzymu artysta-malarz, Gierymski.

W podróży zboczył on do Osiaku i posiada w swej tece widoki opłakanej rezydencji Bolesława Śmiałego.

Kartony te ujrzą światło dzienne niezadługo.

= Wycieczka.

Towarzystwo wzajemnej pomocy subjektów handlowych, postanowiwszy rozwinąć życie klubowe, przedsięwzięło wczoraj zbiorową wycieczkę na Bielany.

Około 200 osób na statku „Wisla" podążyło w dół Wisły.

Wycieczka udała się znakomicie.

Wspólna uczta, gry towarzyskie, wreszcie tańce na murawie zajęły cały dzień do późnego wieczoru.

Harmonja i wesołość niczem nie została zakłócona, a wszyscy uczestnicy wycieczki, bliżej się z sobą zapoznawszy, unieśli miłe wspomnienie.

Dzięki takiemu zespoleniu na punkcie wzajemnej pomocy i życia towarzyskiego, instytucja może się coraz pomyślniej rozwijać.

= Zabawa dziecięca.

Pomimo niestałej pogody, przeplatanej deszczem, zabawa dziecięca urządzona w ogrodzie zwierzyńca udała się wybornie.

Już o godzinie 3-ej po południu kozy zaprzężone do lilipucich rozmiarów wózka dostarczały na zaimprowizowaną salę przed estradę roje nader malowniczo, różnobarwnie, niby motyle postrojonych gości...

Dzieci oddawały się tanom z ochotą właściwą ich wiekowi.

Pięcioletni kawalerowie czynili honory trzyletnim damom z powagą mogącą rozweselić najpoważniejszego widza.

To też przy dźwiękach orkiestry p. Lewandowskiego hasano jak kto mógł i umiał...

Gdzieniegdzie pucołowaty marynarz z trudnością obejmował znacznie starszą tancerkę i... padał na żwirową posadzkę, zalewając się srebrzystym dziecięcym śmiechem...

Widok blisko półtysiącznego roju dziatwy był niezwykły i godny pędzla artysty...

Druga część zabawy, złożona z wyścigów, popisów i rozdawania podarków, acz przeplatana deszczem, udała się niemniej pomyślnie.

Małoletnia publiczność pod wodzą opiekunów chroniła się co chwila do pobliskiego pawilonu, a wtedy salony tego pałacyku ożywiały się śmiechem i pełną wesołości wrzawą.

Około godziny 9-ej z wieczora godownicy tłumnie opuścili gościnne wrota zwierzyńca, z postanowieniem zgromadzenia się znowu w przyszłą niedzielę na zabawę, która tak jak i wczorajsza, zawdzięczać zapewne będzie swe powodzenie godnemu zaznaczenia kierownictwu pani F. Kaftalowej.

Ogólna liczba gości wespół z dorosłymi dosięgła półtora tysiąca osób, co najwymowniej przemawia za zabawami dziecięcemi.

= Posiedzenie.

W dniu wczorajszym w kantorze drukarni p. o. starszego zgromadzenia p. A. Pajewskiego zebrali się zarządzający wszystkich niemal należących do zgromadzenia drukarń, a to celem przedyskutowania podniesionej przez urząd starszych kwestji zaległości do kasy chorych i pożyczkowej tych wszystkich członków zgromadzenia, którzy do obu kas należeć i składki miesięczne obowiązkowo wnosić winni.

Po dość długich i żywych obradach zebrani zobowiązali się jednogłośnie, iż nadal wszystkim bezwarunkowo pracującym w drukarniach, któremi oni zarządzają, potrącać będą stale co miesiąc bieżącą składkę miesięczną oraz na rachunek zaległości kwotę, co najmniej dwumiesięcznej składce odpowiadającą.

Po ukończeniu dyskusji nad sprawą powyższą, urząd starszych przedstawił zebranym otrzymany od Towarzystwa popierania przemysłu i handlu projekt nowej ustawy rzemieślniczej oraz wezwanie, ażeby zgromadzenie projekt ów rozpatrzyło, a po zrobieniu stosownych uwag, temuż Towarzystwu zwróciło.

Oceniając doniosłość sprawy, zebrani wybrali ze swojego łona komisję, która wespół z urzędem starszych ustawę ową przejrzy i o ile zajdzie tego potrzeba, uwagi swe poczyni.

= Wyścigi pływaków.

Grono zwolenników pływania urządziło w dniu wczorajszym wyścig w pobliżu wsi Siekierki.

Udział w wyścigu przyjęło siedmiu pływaków, z których dwaj przebyli całą szerokość Wisły.

Około czterdziestu osób było świadkami tej sportowej próby, która prawdopodobnie będzie powtórzoną wobec liczniejszej publiczności.

= Ze sportu.

W dniu wczorajszym zainaugurowano w Moskwie na polu Chodyńskiem sezon letni gonitw, do którego konie sportsmenów z Królestwa są dopuszczone.

W drodze telegraficznej otrzymujemy wiadomość o następującym rezultacie.

Nagrodę przychówku *produce stakes* wygrał „Wiarus" p. Ursyn-Niemcewicza, drugim był znany „Znicz" L. hr. Krasińskiego.

Moskiewskie specjalne premjum dla czteroletnich wygrał „Mirabeau" Arapowa, zanim był „Higland" L. hr. Krasińskiego.

Nadto dwie nagrody wzięły konie p. Dorożyńskiego „Giaur" i „Arlekin".

Pierwszy wiosenny sezon w Moskwie zakończono we czwartek; uczestnił w nich, jak wiadomo, z naszych hodowców jedynie p. Dorożyński i wyszedł z wygraną 6,630 rs., z której to sumy przyniosły mu: „Chrobry" 3,049 rs., „Giaur" 1,853 rs., „Horyń" 882 rs., „Arlekin" 711 rs. i „Chiromancja" 135 rs. „Horyń" po wygraniu ostatniego dnia nagrody „sprzedażnej", za 760 rs. sprzedany został.

Na sezon letni znajdują się w Moskwie z Królestwa stajnie: L. hr. Krasińskiego, pp. L. Grabowskiego, Ursyn-Niemcewicza, L. Kronenberga, Wotowskich i Reszkego.

= Charakterystyczne.

Dr. Hosann, lekarz kąpielowy w Gräfenbergu, prosi nas o zwrócenie uwagi czytelników, iż zakład hydropatyczny gräfenberski leży nie w Niemczech lecz na Szląsku austrjackim.

Cel tego przypomnienia zbytecznem byłoby rozjaśniać, podajemy je zatem chętnie, pomimo iż mało kto zapewne z czytelników naszych potrzebuje przypomnienia, iż słynny ten zakład nie leży w granicach niegościnnego państwa niemieckiego.

= Nowy przystanek.

W uzupełnieniu podanej przez nas niedawno wiadomości o mającem się otworzyć na kolei obwodowej wprost ulicy Górczewskiej przystanku osobowo-towarowego, dodać możemy, że w tych dniach kolej nadwiślańska nabyła już od 19-tu właścicieli 150,000 łokci placu.

Urządzenie przystanku w tym punkcie wpłynie wielce na ożywienie się ruchu handlowego w tej dzielnicy.

= Niezaradność.

I w r. b. tak jak w latach przeszłych w każdą niedzielę i święto wieczorem toczy się przed dworcem kolei terespolskiej formalna walka między publicznością a konduktorami i kotrolerami tramwajów o miejsca w wagonach kolei konnej.

Wagonów tych jest zawsze zamało, a że przepis zabraniający zabierania do wagonu większej nad oznaczoną liczby osób istnieje i musi być wykonywanym, miejsca zatem zdobywają się prawem mocniejszego, a do wyrugowania nadliczbowych pasażerów, którzy wtłoczyli się do wagonu, używać trzeba interwencji policji.

Cały ten zamęt, wszystkie te przykre zajścia i awantury są wynikiem jedynie dziwnej niezaradności zarządu ruchu kolei konej.

Dzięki postępom wynalazków nie ma dziś nic łatwiejszego jak zapytać się zrana przez telefon dyrekcji kolei terespolskiej ile osób pociągiem spacerowym wyjechało, ażeby wiedzieć ile ich powróci i módz skierować na stację tyle wagonów, ile ich koniecznie potrzeba.

Na ten prosty pomysł jednakże instytucja z ul. Sierakowskiej jakoś jeszcze nie wpadła.

= Z parku praskiego.

„Letni salon" Pragi znajduje się w stanie godnym pożałowania.

Na ławkach nieustannie wysypiają się indywidua o postaciach budzących odrazę lub obawę, trawniki i klomby służą za legowisko dla nianiek i nadwiślańskich urwisów, a niektóre dróżki zasypano gruzem i śmieciami.

W podobnych warunkach park przeznaczony dla przechadzki publicznej w zupełności nie odpowiada swemu zadaniu.

= Brak wody.

Mieszkańcy ulicy Złotej, w okolicach Sosnowej, dotkliwie odczuwają obecnie brak wody, którą zmuszeni są kupować w sklepikach na równi z przedmiotami żywności.

Dotychczas wszyscy korzystali z jedynej studni prywatnego właściciela, nowy jednak rządca domu, pojmując zbyt ściśle prawo własności, kazał zamknąć dostęp dla ogółu.

Studnia miejska znajduje się wprawdzie, lecz rzadko kiedy jest w niej woda.

= Mydlenie domów.

Olejne malowanie domów coraz to więcej upowszechnia się w Warszawie; w ostatnich zwłaszcza czasach środek ten prawie że zupełnie wyparł inne w odświeżaniu fasad.

Nie możemy nic mieć przeciwko temu, ale wolno nam zanieść prośbę do właścicieli kamienic, aby to

hojne zażywanie oleju odbywało się w sposób cokolwiek estetyczniejszy.

Olejno pomalowane ściany świecą się jak zatłuszczone, pomydlone nielitościwie, co musi razić każde oko jako tako estetycznie wykształcone.

Przecież i olejną malaturę da się łatwo sporządzić na mat, który będzie przyjemnym, wcale nie osłabia szczegółów architektonicznych i rzeźbiarskich.

Dzisiejsze, świecące malowania olejne sprawiają wrażenie nieprzyjemne i nieestetyczne, zacierają profile i kontury ornamentacyjne, a nawet linje architektoniczne pod ich powłoką tracą wiele na wdzięku.

Możeby zatem pp. właściciele kamienic uznali za stosowne używać malowań matowych zamiast mydlanych?...

= Z Powązek.

W dniu wczorajszym rano służba cmentarna znalazła na grobie zwłoki zemdlonej kobiety.

Jak się okazało, pani G., przyszedłszy na cmentarz po południu i modląc się na grobie męża, przepędziła tak całą noc.

Nieszczęśliwa kobieta zapadła w czarną melancholję, graniczącą z apatycznym obłędem.

Podobny stan umysłu został wywołany szeregiem wielu nieszczęść.

W ciągu jednego roku biedna kobieta straciła matkę i dwoje dzieci.

Ostatnim ciosem była śmierć męża, który w drodze do Karlsbadu, życie zakończył.

Właśnie zwłoki G. przed kilkoma dniami były do Warszawy sprowadzone.

= Zuchwała kradzież.

Dziś rano w Saskim ogrodzie do p. Franciszka Ostrowskiego, sędziwego emeryta, zbliżył się jakiś wyrostek, porządnie ubrany, prosząc o wskazanie godziny.

Zaledwie jednak pan O. wydobył zegarek, łotr wyrwał go silnie, odrywając połowę dewizki i z łupem uciekł.

Działo się to w alei od ulicy Królewskiej, w chwili, gdy nikt nie przechodził, a p. O. z powodu podeszłego wieku nie mógł ścigać łotra, który zemknął bezkarnie.

= Z ulicy.

Za Żelazną Bramą, w pobliżu wejścia do Saskiego ogrodu, podniesiono jakiegoś człowieka w stanie bezprzytomnym z licznemi obrażeniami na całem ciele.

Nieznajomego odwieziono do szpitala św. Ducha. Śledztwo zostało zarządzone.

= Zamach morderczy.

W dniu wczorajszym na Pawiej pod nrem 98-ym dwaj wyrobnicy, Aleksander Grzebałkowski i Ignacy Miazga, wszczęli między sobą kłótnię, a następnie bójkę.

Miazga pokonał przeciwnika, który został lekko poturbowany, lecz pałając zemstą, poszedł do mieszkania po nóż kuchenny i niespodzianie pchnął nim Miazgę w brzuch.

Rana okazała się niebezpieczną.

Bezprzytomnego Miazgę odwieziono do szpitala starozakonnych, a Grzebałkowskiego aresztowano.

= Rozbiegane konie.

W dniu onegdajszym przy rogatkach mokotowskich rozbiegały się konie zaprzężone do bryczki włościanina Piotra Majewskiego.

Bryczka w szalonym pędzie rozbiła się i Majewski złamał nogę, a jego żona zraniła się ciężko w głowę i zwichnęła rękę.

= Z hipodromu.

W dniu wczorajszym w czasie wyścigów na placu Ujazdowskim spadło z koni dwóch woltyżerów, którzy się boleśnie potłukli.

Nadto jeden koń przeskakując barjerę, uderzył kopytem 12-letniego Kazimierza Wersacza, zamieszkałego pod nrem 1-ym na Wilczej.

Malec został ciężko zraniony w głowę.

= Przy pracy.

W alejach Ujazdowskich Franciszek Abramczyk, malujące balkon na drugiem piętrze w domu pod nrem 33-im spadł na chodnik.

Biedny Abramczyk zranił się w głowę i złamał obie nogi.

Bezprzytomnego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Życiu biedaka grozi niebezpieczeństwo.

= Dla robotników.

Podaną w nrze 179*a* wiadomość o utworzeniu w Żyrardowie kasy oszczędności dla robotników winniśmy co do niektórych szczegółów uzupełnić i sprostować.

Nie zarząd fabryczny, lecz spadkobiercy zmarłego Karola Augusta Dietricha przeznaczyli dla robotników kapitał 30,000 rs. w sześciuset książeczkach oszczędności po 50 rs.

Kapitał ten nie został wypłaconym odrazu, lecz odbieranym będzie przez każdego robotnika dopiero przy wyjściu z fabryki z przybyłemi oszczędnościami i narosłemi procentami; dotychczas tylko jedna robotnica, opuszczając fabrykę, kwotę dla niej przypadającą podniosła.

Kasa dla oficjalistów i urzędników istnieje w Żyrardowie już od lat kilkunastu.

= Zmiana.

Kilka fabryk w Łodzi wprowadziło zmianę w terminie wypłaty tygodniowej.

Robotnicy, zamiast jak dotąd w sobotę, otrzymują zapłatę w piątek wieczorem.

Przekonano się, iż nowy porządek wydaje najlepsze rezultaty, gdyż robotnicy przybywają w sobotę do fabryk, a żony ich, mając możność poczynienia zakupów żywności w sobotę, dzień niedzielny poświęcają nabożeństwu i udają się do kościoła.

Istnieje zamiar wprowadzenia zwyczaju wypłaty tygodniowej w piątki do wszystkich fabryk łódzkich.

= Widoki urodzajów.

Korespondent nasz z Proskurowa donosi co następuje:

„Nadzieje pomyślnych urodzajów zawiódł w tych dniach grad, który obficie spadł w wielu okolicach Podola.

Grad padał przez dwa dni, dochodząc w niektórych miejscach wielkością orzecha; tylko na miejscowościach zaciszných nie ma żadnych strat, w otwartem zaś polu zboże zostało albo wybite albo wygniecione.

Szczególniej ucierpiały okolice Mohylewa, Jarmoliniec i Latyczowa.

Dotychczas trudno określić ile całe straty wynoszą, a dotykają one przeważnie większych posiadaczy.

Okoliczność ta wpływa również na zmniejszony wyjazd za granicę naszego obywatelstwa, które obecnie siedzi w domu.

Wielu właścicieli ziemskich, których ziemie są w dzierżawie, zamierza zaraz z ekspiracją kontraktu wziąć się do pracy."

= Burza i grad.

Osoby jadące wczoraj koleją petersburską opowiadają o wielkiej burzy, jaka się srożyła w okolicach Grodna.

Po strasznej nawałnicy nastąpił gęsty a spory grad, który padał kilka minut.

Grad ten musiał wyrządzić znaczne szkody, gdyż pola położone przy plancie kolejowym przedstawiały obraz wielkiego zniszczenia.

= Trzy wypadki.

Rozległe pole powązkowskie, zajęte przez obozy wojskowe, było widownią trzech wypadków śmierci.

Dnia 1-go b. m. feldfebel artylerji pieszej podczas pojenia koni wpadł do głębokiej studni i zanim zdołano podążyć z pomocą utonął.

Nazajutrz niewiadomy z nazwiska mężczyzna, idąc w pobliżu obozu pod osadą Czarny Dwór, upadł i nagle życie zakończył.

Wreszcie w sobotę żołnierz 9-go batalionu saperów podczas ćwiczeń marszowych zmarł nagle tknięty anewryzmem serca.

= Świętokradztwo.

W Dynaburgu ograbiono miejscowy kościół katolicki.

Złoczyńcy unieśli z sobą 6 kandelabrów, krzyż srebrny i część aparatów kościelnych.

Pomimo energicznych poszukiwań, policja nie wykryła dotychczas sprawców kradzieży.

ZE ŚWIATA.

⨯ **Na morzu azowskiem** zatonął w tych dniach statek „Instrel", naładowany węglem kamiennym. Młody kapitan Gajkiewicz zginął na czele załogi, złożonej z 18-tu ludzi.

⨯ **Spalone Lisko** zaczyna się stopniowo zabudowywać. Do d. 15-go czerwca wydano 60 pozwoleń na odbudowanie i naprawę spalonych domów. Z liczby nowoprojektowanych domów 45 będzie z cegły ogniotrwałej z cynkowemi dachami.

⨯ **Monografję cyganów** wydał w Edimburgu p. t. *„Scottish gypsies"* Wiljam Brown. Autor mówi o cyganach na Węgrzech i w Polsce.

⨯ **Zmarły w Brukselli** Juljusz Devaux, znany prawnik, pisał o hypotece naszej na podstawie tekstu, drukowanego przez Tiessa po francusku. Praca ta miała służyć do wyjaśnienia i umotywowania proponowanych przez niego zmian w prawie hypotecznem belgijskiem. Wypada nadmienić, iż krytyka spółczesna wysoko podniosła znaczenie tutejszej ustawy z r. 1818-go, po raz pierwszy wówczas w obcym języku skomentowanej.

⨯ **Okropny wypadek kolejowy** wydarzył się onegdaj w okolicy Würzburga na stacji Rottendorf. W samo południe zetknęły się tamże dwa pociągi: pośpieszny berlińsko-stuttgardzki z pocztowym bamberskim. Z pod gruzów tego ostatniego pociągu wydobyto w pierwszej zaraz chwili dziesięć trupów, tudzież 37 rannych, z których cztery osoby zaraz umarły. Widownia katastrofy przedstawia straszny obraz.

⨯ **Tajemnicza zbrodnia.** W Belgji wywołało sensacyjne wrażenie odkrycie śladów zbrodni morderstwa, dotąd niezbadanego. Na przedmieściu brukselskiem St. Gilles znaleziono w worku zaszyte nogi i ręce kobiece; w piątek na drodze z Brukselli do Vilvorde znaleziono kufer drewniany, w którym znajdował się tułów kobiety bez głowy i członków. Autopsja wykazała, że tułów przystaje wybornie do rąk i nóg, znalezionych w St. Gilles. Pokazało się, że kobieta była w stanie „interesującym". W kufrze znajdował się adres pewnej akuszerki z St. Gilles. Tam przeto udała się najpierw komisja.

⨯ **Sypią się** obecnie zewsząd wspomnienia o różnych dziwactwach zmarłego Ludwika bawarskiego. Między innemi opowiadają dzienniki następne zabawne zdarzenie. W r. 1866-ym znajdował się król na t. zw. wyspie różowej, położonej na jeziorze starenberskiem, zakazawszy przystępu do siebie. Ówczesny prezydent ministerjum bawarskiego br. von der Pfordten, potrzebując się widzieć z monarchą w celu wydobycia od niego podpisu pod akt pokoju nikolsburskiego, musiał się sam łódką przewieźć, gdyż nikt nie chciał przestąpić zakazu króla. Dotarłszy do zaczarowanego zamku, zastał minister króla w kostjumie indjanina, czytającego znaną powieść p. n. „Ostatni z mohikanów".

⨯ **Uniwersytet w Gracu** mianował z okazji swojego jubileuszu kawalera Nigrę, ambasadora włoskiego, i b. ministra br. Kremera, doktorami honorowymi.

⨯ **Gounod** wystawi w przyszłym roku w operze paryskiej nowe dzieło muzyczne, do którego libretto wykroił z opowieści o losach Abelarda i Heloizy. Utwór ten, noszący tytuł „Maitre Pierre", będzie dramatem muzycznym. Zawiera on tylko pięć partyj solowych.

⨯ **Trąby powietrzne w Stanach Zjednoczonych** w ciągu roku 1884-go, według sprawozdania *Signal office*, pozbawiły życia 1,054 osoby, a zraniły 3,800 osób. W ciągu całego roku najstraszniejszym okazał się dzień 19-ty lutego, w którym zginęło 800 ludzi, poniosło rany 2,500, a dach i mienie utraciło 15,000 ludzi.

⨯ **Najwięcej królów posiada obecnie Hiszpanja.** Tytuł królowej nosi Izabella II ga, dalej Marja Krystyna, wdowa po Alfonsie XII-ym, Beatrycza d'Este, wdowa po królu Janie III-cim, który rezygnował na korzyść swojego syna don Carlosa, w końcu Małgorzata, małżonka ostatniego. Królem mianują się: Franciszek z Asyżu, małżonek Izabelli, Jan III-ci, don Carlos, Amadeusz I-szy, w końcu niemowlęcy Alfons XIII-ty. Z powodu tego mnóstwa osób, ozdobionych najwyższą godnością hiszpańską, opowiadają sobie dzienniki paryskie zabawne zdarzenie. B. króla Amadeusza przedstawił prezydent Rzeczypospolitej francuskiej na jakimś balu b. królowej Izabelli. Amadeusz złożył Izabelli nazajutrz wizytę, a zastawszy tam don Carlosa i Alfonsa XII-go, uciekł, wyrzekłszy: „Czterech królów hiszpańskich w jednym salonie, to zawiele!"

Nekrologja.

† Ś. p. Konstanty **Wygonowski**, adwokat przysięgły, obywatel gub. grodzieńskiej, zszedł z tego świata w Grodnie dnia 20 czerwca (2 lipca) r. b. Zwłoki sprowadzone do Warszawy złożono w kościele św. Krzyża na Krakow.-Przedmieściu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę, to jest dnia 7-go b. m., o godzinie **11-ej i pół** zrana w górnym kościele św. Krzyża poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy pozostali bracia i krewni zapraszają przyjaciół i znajomych. —2433—

† Ś. p. Teodozja z Gumowskich **Krzemińska**, emerytka, b. obywatelka, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 88, zakończyła życie dnia 4-go lipca 1886 roku. W głębokim smutku pogrążona rodzina, jako też dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 6-ym lipca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu. —2436—

† Ś. p. Ignacy baron **Radoszewski**, wielki podczaszy dworu Koburg-gotajskiego, obywatel ziemski, b. sędzia pokoju, kawaler orderów, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 4-ym lipca r. b. przeżywszy lat 70. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele ewangelickim przy ulicy Królewskiej, we środę, to jest dnia 7-go lipca, o godzinie **11-ej** zrana, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła do grobu rodzinnego na cmentarz ewangelicki. Na te smutne obrzędy pozostała żona, córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —816

† Dnia 6-go lipca r. b., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (pokarmelickim) na Lesznie, za duszę zmarłej ś. p. Zofji z Rejnhardów **Cholewickiej** w dniu 15-ym czerwca r. b. we wsi Zawady, odbędzie się żałobna wotywa przed wielkim ołtarzem, na którą pozostali w smutku mąż z dziećmi i familją zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2432—

† Dnia 7-go lipca r. b., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, za spokój dusz ś. p. Marji i Józefa małżonków **Augustynowiczów** i syna ich Józefa, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które zapraszają dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. —2429

† We wtorek, to jest dnia 6-go lipca r. b., odbędzie się nabożeństwo z wyjściem do grobu za dusze ś. p. Alfreda, Malwiny i Teresy **Malinowskich**, w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały syn wraz z matką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2411—

Z Cesarstwa.

Z chwilą zreorganizowania szkół wiejskich w kraju nadbałtyckim, które od niedawna przeszły pod zawiadywanie ministerjum oświecenia, miejscowe niemieckie seminarjum nauczycielskie zostanie zwinięte.

Jak dowiadujemy się z *Petersburskich wiedomosti,* z Konstantynopola telegrafują do gazet wiedeńskich, że rząd turecki nie wierzy bynajmniej w trwałość przywróconego na półwyspie bałkańskim spokoju i w przewidywaniu nowych starć jest gotowy na wszelkie możliwe ustępstwa dla księcia Aleksandra, byleby zapewnić sobie pomoc Bułgarji na wypadek jakichkolwiek zawikłań. Gazety wiedeńskie nie mówią jak daleko sięgają rachuby Porty na pomoc Bułgarji, ani też nie ma w nich mowy o tem, z której strony oczekuje ona burzy, ale że Turcja przygotowywa się do ważnych wypadków i do tego w bardzo bliskiej przyszłości, tego dowodzi pośpiech z jakim z jednej strony dokonywa się budowa nowych fortyfikacyj nad Bosforem, a z drugiej znów przerabia się Adrjanopol na pierwszorzędny ufortyfikowany obóz. Według doniesień gazet konstantynopolskich, turcy fortyfikują także wiele innych punktów po nad granicami rumelijskiemi. Oprócz wojskowych oddziałów inżenierji do udziału w robotach zarekwirowaną także została miejscowa ludność. Widocznie Turcja przewiduje coś bardzo poważnego i podobnie jak w r. 1876-ym pragnie skorzystać z pozostającego jej czasu.

Ateński korespondent *Petersburskich wiedomosti* miał w ostatnich czasach, jak donosi, możność porozmawiania z dzisiejszym greckim prezesem ministrów p. Trikupisem, który mu wyjaśnił swoje zapatrywania na stosunki pomiędzy Grecją a Rosją. Zdaniem jego, tak królestwo greckie jak i ziemie greckie podległe Turcji mogą liczyć na protekcję jednej tylko Rosji, która sama jedna ze wszystkich państw jest zawsze gotową wziąć naród grecki pod swoją obronę. „Nasz stosunek do Rosji — mówił on — nosi charakter stosunku obsypanej dobrodziejstwami słabej osoby, do silnego i potężnego swojego dobroczyńcy. Radzi jesteśmy wszelkiemu zbliżeniu z Rosją, bo wiemy i mocno jesteśmy o tem przekonani. że Rosji lękać się nie mamy powodu. W polityce Rosji nie ma dwulicowości, jeżeli to mocarstwo nie jest komu życzliwem, to nigdy nie przywdziewa maski przyjaźni. Rosja jest nam szczerze życzliwą, o tem, dodał grecki minister, jestem mocno przeświadczony, i pragnie dopomódz nam w granicach możliwości. Wszystko to zatem musi oddziaływać na każdego greckiego męża stanu, ale za to nasze położenie jest dość trudnem. W porównaniu z Rosją jesteśmy tak słabi, że nie możemy nawet pomyśleć o proponowaniu jej zbliżenia. Gorąco jednak pragniemy i zbliżenia i porozumienia z Rosją, ale z przyczyny naszej słabości nie śmiemy zrobić pierwszego kroku, aby nie popełnić błędu. Nie przeszkadza nam to jednak za każdą sposobnością okazywać jej naszych prawdziwych uczuć i czekać chwili, kiedy nasza potężna opiekunka uzna za właściwe wyciągnąć do nas rękę, którą, wierzaj mi pan, przyjmiemy z radością i wdzięcznością."

W gazecie *Swiet* czytamy: „Wydalenie książąt z Francji, bezprawne samo przez się i szkodliwe dla sprawy pokoju, nie przeszło bez śladu w Petersburgu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Rosja na czas krótszy lub dłuższy zawiesi stosunki dyplomatyczne i to zawiesi je nie z powodu niechęci albo nieprzyjaźni, ale z powodu bezcelowości pozostawania w stosunkach z adwokatami, którzy zagarnęli władzę w swoje ręce i strącają Francję na stanowisko państwa, nie mogącego iść w parze z wielkiemi mocarstwami. Poseł nasz we Francji już dawno z niej wyjechał pod pretekstem dłuższego urlopu i dotąd nikt na jego miejsce nie został wyznaczony. Podobnież i jednocześnie odwołany został poseł francuski w Petersburgu, jen. Appert. Teraz, kiedy wbrew wyrażonemu przez Rosję życzeniu, książęta zostali z Francji wydaleni, oziębienie stosunków dyplomatycznych między dwoma krajami przeszło w nową fazę. Uwierzytelniony francuski p. Terno-Campan oraz sekretarz poselstwa podali już do swojego rządu prośbę o uwolnienie ich z zajmowanych stanowisk. Dla Rosji cennem jest przymierze z Francją. Jest to najlepszy, a przytem naturalny sprzymierzeniec na kontynencie europejskim. Ale dla Rosji niemożliwem jest wiązać się przymierzem z Francją zagarniętą przez adwokatów, używających władzy ze szkodą kraju dla swoich osobistych interesów, zmieniających się po kilka razy na rok, a przytem popieranych przez Niemcy dlatego właśnie, że nic tak Francji nie osłabia, jak rzeczpospolita czerwona."

„Ciekawi są, pisze *Now. wr.*, nasi dobrzy sąsiedzi niemcy. Nie bacząc na wszystkie rzucane nam w oczy komplementa, kiedy się sposobność po temu zdarzy, gotowi są nie robić sobie z nami ceremonji. Oto np. § 5 czwartego działu nowej niemieckiej ustawy telegraficznej powiada, że mogą być przesyłane tylko telegramy zredagowane w językach niemieckim, angielskim, hiszpańskim, francuskim, włoskim, holenderskim, portugalskim i łacińskim, i każdy telegram może zawierać wyrazy wzięte z tych języków. Ztąd okazuje się, że zarząd telegraficzny wykluczył Rosję z koncertu europejskiego. Zarząd ten nie uznaje już więcej ani rosyjskiego, ani żadnego słowiańskiego języka. Nie można bez zdumienia przyjąć podobnego rozporządzenia rządu niemieckiego, uznającego za możliwe pozbawić rosjanina, polaka i każdego słowianina prawa przeprowadzenia korespondencji telegraficznej w jego rodowitym języku i zarazem odjąć członkom stumiljonowej rodziny słowiańskiej prawo korzystania z instytucji międzynarodowej z chwilą, w której zdarzy im się znaleźć w krainie kulturtregerów."

Z ostatniej chwili.

Ze Skutari (w Albanji) donoszą o aresztowaniu przez władze tureckie wielu osób, obwinionych o agitacje na rzecz połączenia Albanji z Grecją.

W sobotę do południa znany był wynik 173 wyborów angielskich i przedstawiał się jak następuje: 112 konserwatystów, 16 unjonistów, 36 gladstonistów, 9 parnelistów. Obydwa stronnictwa walczące zadowolone są z dotychczasowego przebiegu kampanji wyborczej. *Times* jest trochę rozczarowany, ale nie śmie nic jeszcze wróżyć. *Daily News* zeznają, że początek nie jest dla rządu niekorzystny. *Daily Telegraph* podnosi okoliczność, że niesłychanie wielka ilość liberałów wstrzymuje się od głosowania. *Standard* widzi, iż szale przeważają się już na prawą stronę (torysów). Podobnie sądzi *Morning Post.*

Manifest „rady jeneralnej robotników" belgijskich, zamieszczony w dziennikach *Peuple* i *Vooruit* oświadcza, iż na dzień 15 ty sierpnia wszyscy robotnicy belgijscy stawić się mają w Bruksélli. W razie, gdyby rząd albo gmina brukselska ponownie mitingi zabroniła (jak w dniu 13 ym czerwca), ma wybuchnąć powszechna zmowa robotników w całej Belgji. Chodzi o wyjednanie u rządu prawa powszechnego głosowania.

Z Rieki dalmatyńskiej sygnalizują urzędownie trzy nowe wypadki cholery; prywatne wiadomości mówią, że w dniu 2-im b. m. było wypadków jedenaście.

Ostatni włoski biuletyn choleryczny z dnia 3 go b. m. opiewa: W ciągu 24 godzin w Wenecji zachorowało dwie osoby, umarła jedna; w Brindisi zachorowało 11, zmarło 5; w Latiano zachorowało 79, zmarło 23; w Oria zachorowało 14, zmarło dwie, w Francawilla zachorowało 76, zmarło 23; w San Vito zachorowało 16, zmarło 8.

Miasteczko Latiano, liczące 3,000 mieszkańców, niemiłosiernie zostało nawiedzone przez cholerę. Od tygodnia umiera tam dziennie od 80 do 115 osób. Minister rolnictwa udał się w sobotę do Latiano, dokąd rząd wysłał 25 lekarzy.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

(Otrzymane w dniu wczorajszym).

Londyn 4-go lipca. — Do dnia wczorajszego wieczorem wybrano 123 konserwatystów, 20 liberałów opozycyjnych, 43 stronników Gladstona i 19 parnelistów.

Sofja 4-go lipca. — Rząd wniósł przed zgromadzeniem narodowem projekt dwóch pożyczek na sumę 38 miljonów franków. Kryzys ministerjalny się zaostrza. Krążą pogłoski o rozpuszczeniu zgromadzenia narodowego.

Petersburg 4-go lipca.—Wiadomość o mianowaniu ajenta dyplomatycznego w Bułgarji p. Kojandera, ajentym dyplomatycznym w Egipcie, urzędownie potwierdzoną została.

Moskwa 4-go lipca. — Od dnia 20 maja do 20 czerwca zdarzyło się w Moskwie jedenaście wypadków zapadnięcia na katary żołądkowo kiszkowe ostrej formy, a z nich dwa zakończyły się śmiercią. Lubo wypadki te nie mają charakteru epidemicznego, to jednak jenerał-gubernator odniósł się do prezydenta miasta, polecając otworzenie stacji bakterjologicznej w celu odpowiedniego zbadania choroby.

Ryga 4 go lipca.—Dziś rano przybyli tu Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wraz z Małżonką. Na stacji drogi żelaznej Wielkoksiążęcą parę przyjmowały miejscowe władze i rozmaite deputacje. Po odwiedzeniu przez Ich Cesarskie Wysokości soboru było galowe przyjęcie w pałacu. Wielki Książę dziś jeszcze przystępuje do przeglądu tutejszych instytucyj wojskowych i cywilnych.

Z sądów.

Kielce d. 2-go lipca.

Powódź ogniowa.

III.

W uzupełnieniu sprawozdania przesyłam streszczenie rozpraw ostatecznych, bodaj czy nie ciekawszych od samego procesu.

Na godzinę przed rozpoczęciem w sali już pełno. Trudno zdobyć miejsce; pomiędzy publicznością widziałem damy.

O wpół do jedenastej rozpoczyna się posiedzenie.

Podprokurator Lubiencow, grupując fakta i krytykując zeznania świadków obrony, stara się dowieść, iż Rycharski miał dwa cele wzniecania pożarów: zarobek na wynagrodzeniu ogniowem i obniżenie wartości Warzyna do minimum, aby go potem tanio kupić. Wszak sędziemu śledczemu powiada, że stracił 60,000 rs., gdy koniec końców zgadza się wziąć 24,000 rs. od Towarzystwa, choć podał mu likwidację na 39,000 rs. Za Warzyn po pożarze proponuje 70,000 rs., gdy przed pogorzelami dawano zań 100,000 rs. Zresztą świadkowie zeznali, że urodzaje były źle zebrane, pszenica porosła, groch zniszczał, koniczyna poczerniała, słoma gnić poczęła, a w dodatku nie było kupców, groziła więc Rych. ruina, której bądźcobądź chciał uniknąć. Kto podpalał—niewiadomo, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że pogorzele Rych. były na rękę, że na nich zyskiwał, wobec więc braku wszelkich danych aby pożar wznieciła nienawiść lub zemsta, trzeba przyjść do przekonania, iż wzniecał je interes, dlatego więc prosi o ukaranie Rycharskiego, jako intelektualnego sprawcę pogorzeli. Co do Chachurskiego, oskarżenia się zrzeka.

Adw. przys. Dunin, jako przedstawiciel interesów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, szeregiem cyfr i danych stara się dowieść, iż pożar leżał w interesie Rycharskiego, że niecony był tylko dlatego, aby zyskać na wynagrodzeniu ogniowem. O wypadku mowy być nie może tam, gdzie się w ciągu trzech dni pali pięć folwarków i jedenaście stert pod lasem. Niechętnych Rycharski nie miał, przeciwnie, cały szereg świadków potwierdza, że był to człowiek, którego służba kochała, chłopi lubili. Zemsta zresztą dąży do zniszczenia, a tam gdzie się żąda więcej niż się włożyło, o stratach mowy być nie może. Nawet wierzyciele Rych. nie mieli interesu, aby były pogorzele, krestencja bowiem przedstawiała dostateczną gwarancję dla długów, które R. pozaciągał. Wobec tego pozostaje jeden tylko punkt wyjścia: pożary były niecone w celach korzyści.

I tak było niewątpliwie. Rycharski cały swój majątek zaangażował w dzierżawy. W czerwcu 1884-go r. miał 36,000 rs. i te prawie całe ulokował, biorąc pięć majętności w dzierżawę po wysokich cenach. Tymczasem nastąpiło przesilenie rolnicze. Ceny zboża wskutek cła i utrudnionego przez ustawę stemplową nabywania dóbr odrazu spadły. Właściciele tracili 22%, cóż dopiero mówić o dzierżawcach? Rych. płacąc 7 rs. 50 kop. z morgi, nie mógł wybrnąć z interesów, musiał zginąć, a ginąć nie chciał. I dlatego, kto niewiadomo, ale w jego interesie, nieci ogień kolejno na pięciu folwarkach. Ogień wybucha wewnątrz budynków, a Rych., zamiast pilnować z całych sił swego mienia, urządza tak straże, że te nic nie wiedzą albo przychodzą po fakcie.

Kończąc prosi o zwolnienie Towarzystwa od wypłaty wynagrodzenia w sumie 24,525 rs.

Po krótkiej przerwie zabiera głos obrońca Rycharskiego, adw. przys. M. Kochanowicz.

„Nie pomogą najlogiczniejsze wnioski, najkunsztowniejsze zestawianie faktów tam, gdzie głos należy dać liczbom, niemi się tylko posiłkować i im tylko wierzyć. Zarówno przedstawiciel urzędu prokuratorskiego jak powód cywilny dowodzą, że Rych. miał ciągnąć zyski z pożarów i błyskotliwie migocą nam przed oczami sumą 25,000 rs., którą Rych. niby chciał zarobić na pogorzeli. Prawda, pomiędzy pierwotną deklaracją podaną Towarzystwu, a ostatecznie unormowanem wynagrodzeniem jest różnica 15,000 rs., ależ to przecie nie zysk, który minął Rycharskiego, a straty, które poniósł wskutek pożarów. Naszym argumentem, wywróconym na nice, rzucają nam w oczy, wołając, że chcieliśmy zarobić, gdy tymczasem my tylko tracimy. Zkąd powstała ta różnica? Z podanej likwidacji strat w sumie 39,151 rs., sprawdzonej i przyznanej przez inspektora Towarzystwa, strącono nam 10% pozostawione na nasze ryzyko, czyli 3,915 rs. Dalej potrącono za spaloną paszę i narzędzia rolnicze 1,300 rs., za ubytek zboża 1,500 rs., za krestencję na zagonie, aczkolwiek ubezpieczoną, 4,100 rs., za omłót 500 rs., za zużycie maszyn 500 rs., za żelaztwo pozostałe 500 rs., co razem stanowi 12,325 rs., zaś 3,000 rs. wytargował inspektor na cenach i ilości. I oto mamy owe 15,000 rs. To są straty, któreśmy faktycznie ponieśli. straty, których nam nikt nie zwróci i które dzięki niewiedzieć czemu zaprowadziły Rycharskiego na ławę oskarżonych.

W dalszym ciągu obrońca wykazuje stan majątkowy Rycharskiego, powołuje się na opinję ludzi godnych szacunku i zaufania, którzy wczoraj zeznawali w sądzie, poświadczając wartość moralną podsądnego, wreszcie krytykuje zeznania świadków, mówiące niby na niekorzyść. Co do samych pożarów, prawda, iż są one niezrozumiałemi, stanowią jakąś tajemnicę, ale czyż w r. 1873-im nie paliły się u nas całe szeregi miast, miasteczek i wiosek, czyż niedawno nie paliła się Galicja i nikomu nie przychodzi do gło-

wy dowodzić, że palą się ubezpieczeni, aby otrzymać wynagrodzenie.

W zakończeniu obrońca powołuje się na zasługi oskarżonego, na imię jego w literaturze (autor „Historji literatury polskiej“) i prosi o przyznanie go nie nieuniewinnionym lecz niewinnym.

Adw. przys. Kująwski, jako obrońca Chachurskiego, powołując się na odstąpienie od oskarżenia prokuratora i brak wszelkich poszlak, prosi o uniewinnienie swego klijenta.

Z kolei zabrał głos p. Rycharski. W krótkiem przemówieniu prosi sądu, aby zdjął piętno hańby, które mu źli chcieli wycisnąć na czole, aby w życiu nietylko oskarżycielom, lecz i opinji publicznej mógł śmiało powiedzieć: *noli me tangere.*

Sąd po godzinnej naradzie wyniósł wyrok, w którym obu oskarżonych uznał za niewinnych. *B.*

GIEŁDA.

Warszawa d. 5 go lipca 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.70 żądano,—płacono $50.62^1/_2$ z początku, później nie robiono tym papierem. Krótkoterminowe 50.60. Pewne tranzakcje zawarto po $50.57^1/_2$, później oddawano po 50.55 i $50.52^1/_2$.

Na **Londyn** 10.25 żądano, $10.24^1/_2$ i 10.23 płacono.

Na **Paryż** 40.80—bez obrotów.

Na **Wiedeń** 81.70,— przy płaceniu za drobne ilości 81.55.

Papiery dosyć stosunkowo mocno.

Listy likwidacyjne 92.85 i 92.60, płacono je po 92.70 i 92.75 większe i 92.55 mniejsze.

Pożyczki wschodnie 100 za I i II — 100.25 za III emisję. Pięćdziesiątki po 99 w żądaniu. Wszystko bez obrotów.

Listy zastawne ziemskie czterech pierwszych seryj 100.90 — płacono 100.70, 100.75 do 100.80; ser. V-ta 98.75 — robiono pewne interesa po 98.60 i 98.65.

Listy miejskie w skutek zapotrzebowania nieco mocniej, 98.85, 97.95, 97.30 i 97.10, płacono 98.65, 98,75 za I, 97.75 i 97.85 za II, 96.85 i 96.90 za IV.

Obligi 94.50 i 94.15.

Listy łódzkie 95, 94, 93.75 w żądaniu.

Akcyj nienotowano.

Godzina 12—Usposobienie dosyć słabe; ruch prawie żaden. *J. Wł.*

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 5-go lipca 1886 r.

Usposobienie rynku zbożowego bardzo niewyraźne. Przyczyny tego różni różnie podają. Jedni skarżą się na małe ilości, inni na brak wyborowych gatunków, w rezultacie zdaje się, iż wszyscy wyczekują zmian, spodziewając się, że będą one dla nich korzystne.

Pszenicy dostarczono 520 korcy.

Płacono za najlepszą 6.90, średnią 6.50, pstrą 6.15, ordynaryjną 5.80, z dostawą na wiatraki.

Chęć kupna słaba. Poszukują tylko wyborowych, których brak.

Żyta 800 korcy. I tu niemniej chęć kupna nieznaczna. Kupowano małemi ilościami i płacono wyborowe 4.65, średnie 4.50 i $4.52^1/_2$.

Owsa 100 korcy rozprzedano po 2.95 i 3.50.

Innego ziarna nie było.

Siana i słomy jak zwykle w poniedziałki brak.

J. Wł.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 5-go lipca 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.60	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.25	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.70	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.90	—.—
„ „ „ m.	100.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.85	—.—
„ „ „ II	97.95	—.—
„ „ „ III	97.30	—.—
„ „ „ IV	97.10	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	92.85	—.—
„ „ małe	92.60	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.	—.—
II „ „ rs. 100	100.	—.—
III „ „ rs. 100	100.25	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	94.50	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. nowych 5% kop.	$17^1/_4$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k.	124
Od Listów zast. m. Łodzi kop.	$84^1/_2$
Od Listów likwidacyjnych kop.	$33^3/_4$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 2-go lipca 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	580	—
„ „ pstra i dobra	—	—	615	—
„ „ biała . . .	—	—	650	—
„ „ wyborowa .	—	—	690	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	465	—
„ średnie	—	—	450	452
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	295	350
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 5-go lipca 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99^5

„ garniec rs. 2 kop. 60

KONIAKI STARE

najlepszych firm:

Bisquit Dubouche & Comp.

Henessy & Comp.

J. F. Martell.

Barnet & Fils.

A. C. Meukow.

POLECA

Skład Win, Delikatesów i Cygar Hawańskich

ALEKSANDRA BOCQUET,

w Hotelu Rzymskim. 1350r



Fabryka wód mineralnych

Magistra Farmacji

W. KARPIŃSKIEGO

ulica Mirowska Nr 3.

Główny skład fabryczny przy aptece

ulica Elektoralna Nr 39.

Ekspedycja na wszystkie dworce kolejowe. Cenniki gratis i franco.—Numer telefonu 412.

1278r **W. Karpiński.**

1382R

Magazyn Wyrobów Jubilerskich

J. Lancinger i S-ka

(dawniej **K. OSTROCHULSKI**),

Krakowskie-Przedmieście Nr 5 (pałac hr. Krasińskich),

poleca wybór **biżuterji złotej, srebrnej i brylantowej,** po cenach b. nizkich.—**Pierścionki z brylantami** b. ładne **od ceny rs. 20.**—Wszelkie roboty w zakres jubilerstwa i złotnictwa wchodzące, wykonywa akuratnie, tanio i na czas umówiony.

ZARZĄD
Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya"

ma zaszczyt niniejszem podać do ogólnej wiadomości, że rozszeżywszy zakres operacji swej, w dziale ubezpieczeń życiowych, budzie obecnie przyjmować tego rodzaju ubezpieczenia od osób pojedyńczych na summę

do rs. 100,000.

Szczegóły dotyczące ubezpieczeń na życie, zawierają **broszurki, które Zarząd Towarzystwa «Rossja» w Petersburgu,** (Wielka Morska № 13), **Jeneralna Reprezentacja w Warszawie,** (Marszałkowska № 144), oraz **Agenci** wydają i rozsełają na żądanie bezpłatnie.

1390R

☛ Świętokrzyzka № 11. ☚

Gorsety najnowszych fason.

NOWOŚCI

TRICOT

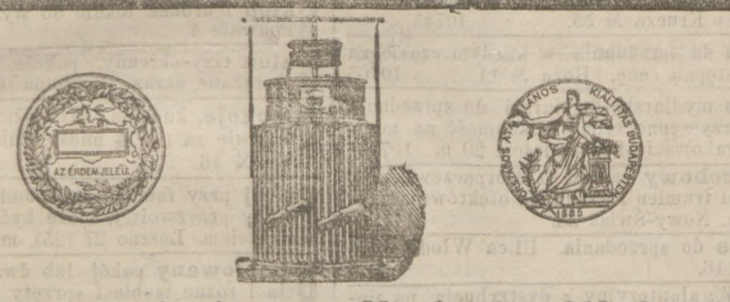
STANIKI

G. HAEHLE

Sº Krzyzka N'11

Wyroby trykotowe 1401R

Staniki trykotowe najpraktyczuiejsze w podróży, na wsi lub u wód.



Najnowsze patentowane Masielnice Vásárhelyi,

do wyrabiania masła nawet ze słodkiego mleka.

Nagrodzone złotym medalem na Wystawie Peszteńskiej, 1393

poleca Skład Maszyn, Narzędzi rolniczych i Nasion

A. RODKIEWICZA w Warszawie, Miodowa 19.

Letnie Mieszkania

w pobliżu Warszawy, w ładnych okolicach zaraz do wynajęcia:

1) Pokój z kuchnią za rs. 20.

2) Dwa pokoje kuchnia przedsionek i werenda rs. 45 do Ś-go Michała.—Wiad. Bank Handlowy p. Szyposzyński. 1400

Administrując rozmaitemi majątkami przez lat 20,

ostatecznie zaś będąc w tym obowiązku w jednej miejscowości przez lat 12, powziąłem projekt rzucić się na swój kawałek chleba, lecz z powodu niezależnych odemnie okoliczności, projekt ten zmienić zmuszony zostałem, przeto JW. Obywatelom poszukującym administratora, pracą moją służyć mogę.—Adresować proszę: w Warszawie, Chmielna № 62, do p. Wyścielskiej. 1414R

Para Koni i Krowa

Konie młode, zdrowe, bez wad, Krowa z rasy holenderskiej nie dawno po ocieleniu, z powodu wyjazdu są do sprzedania. Hoża 9, lok. 3, od 12 do 2-ej po południu, przez kuchnię. 1401

NIEPRZEMAKALNE

OPONY, NAMIOTY, PASY do maszyn

z najlepszego żaglowego płótna, wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Warszawa, 936R
Senatorska № 32 nowy,
gdzie skład **płócien finlandzkich**

Po kop. 15 za łokieć

Chodnika Jutowego

w różnych kolorach,

w Składzie Obić Papierowych

S. WEISSGOLDA.

ulica Długa № 19. 1358

W domu przy ul. Senatorskiej 28,

do wynajęcia zaraz.

Sklep duży świeżo odrestaurowany, z dużem oknem wystawowem, z mieszkaniem.

Sklep sam w sobie i dwa lokale po 6 i 8 pokojów. 1415R

Butonierki

SZKLANNE

do noszenia świeżych kwiatów w odzieży, wyrabiają się **w Składzie szkła,** przy ul. **Podwale № 7.** 1416R

Nauka i wychowanie.

Potrzebna jest zaraz na wieś bona posiadająca dobrze język francuzki. Bliższa wiadomość: ulica Wiejska 19, m. 8. 10891

Karol Markowski, nauczyciel języków starożytnych, może przez czas wakacji zajmować się lekcjami tychże języków. Wiadomość na ulicy Krochmalnej № 45 nowy, mieszkania № 4. 10889

Student uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj, przysposabia do egzaminów wssępnych, oraz poprawek powakacyjnych. Złota 7. W. D. 1475

Student uniwersytetu szuka korepetycji w Warszawie lub na wieś. Ma dobre rekomendacje. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera: A. B. C. 17. 10813

Student uniwersytetu życzy sobie dawać lekcje w Warszawie podczas wakacji—Adres: ulica Złota № 37, m. 10. Zastać można rano do godziny 12. 1482

Prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzka wykształcona, na wyjazd do Rosji lub w Warszawie. 10919

Nauczycielka posiadająca wyższy patent, z kilkoletnią praktyką, poszukuje na czas wakacyj miejsca na wsi dla przygotowania panienek lub chłopczyków do gimnazjum. Warnnki przystępne. Złota № 57. 10902

Posady i prace.

Francuzka z Lyonu, dopiero co przybyła, przyjęłaby miejsce panny służącej, krawcowej lub bony. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska. 10865

Kasjerka z kaucją 1,500—2,000 rubli w gotówce potrzebną jest do sklepu. Oferty uprasza się składać: poste-restante M. O. № 6. Warszawa. 10811

Rządca dóbr, żonaty, z praktyką dwudziestokilkoletnią, w większych wzorowych gospodarstwach, poszukuje posady. Wiadomość w zajeździe Płockim na Podwalu u rządcy. 10769

Uczeń do handlu potrzebny jest. Wiadomość w składzie materjałów meblowych i dywanów W. Ocetkiewicza, Wierzbowa № 6, hotel Angielski. 1484

Poszukuję rządztwa za kawalerskie mieszkanie. Pańska 51, u rządcy. 1473

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna jest panna do rękawów i do spódnic. Ul. Podwale № 16, pierwsze piętro. 10875

Za najskromniejsze mieszkanie pragnę przyjąć zarząd domem. Upraszam zostawiać łaskawe oferty w kiosku: Senatorska, róg Miodowej. 10783

Potrzebny pomocnik aptekarza w wieku niemniej lat 24, pensji rs. 25 miesięcznie. Wiadomość: Jeziory, gub. Grodzieńska. Niewiarowski. 10888

Student uniwersytetu poszukuje zaraz jakiegokolwiek zajęcia niewymagającego fachowego wykształcenia za stół i mieszkanie: Adresy w kantorze Kurjera J. B. 1489

Osoba lat średnich, pierze, prasuje, szyje bieliznę, krawiecczyznę na maszynie, zna się na gospodarstwie, przyjmie obowiązek panny służącej, i do słabej osoby. Pańska № 17. Sklepik. 10599

Maszynista czyli montier, obznajmiony z rozmaitą konstrukcją maszyn, poszukuje zajęcia lub na stałe posady. Nalewki № 12 **i 14, stróż wskaże.** 10836

Rządca gospodarczy, praktycznie znający się na takowem, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość: róg Tamki i Solca № 115, u stolarza. 10736

Wdowa w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na letniem mieszkaniu, do nie bardzo ciężkiej pracy. Ul. Pańska № 90, mieszkania 3. 1481

Polka przybyła z Torunia, poszukuje miejsca bony. Bliższa wiadomość w magazynie pani Kurdelskiej, róg Trębackiej i Nowo-Senatorskiej. 10866

Młody człowiek, kawaler, dokładnie obznajmiony z gospodarstwem rolnem, poszukuje zajęcia. Łaskawi adresanci raczą składać swoje adresy w kantorze niniejszego pisma pod lit. W. J. 27. 10850

Uczeń potrzebny do tapicera. Ul. Marszałkowska 145. 10831

Lokaja z dobremi świadectwami, posiadającego język francuzki lub angielski, poszukuje się. Zgłosić się może do hotelu Brühlowskiego **pod № 19, z rana od godziny 9 do 10.** 1480

Rs. 50 otrzyma ten, kto wyszuka odpowiednią posadę od 1 Października r. b. lub zaraz, dla buchhaltera samodzielnego, katolika, pracującego lat 10 w jednym z większych interesów w Warszawie, znającego języki: rosyjski, polski i niemiecki i mającego jaknajlepsze referencje. Oferty proszę składać w administracji Kurjera pod literami N. M. 18. 10807

Potrzebna maszynistka do bielizny, oraz podręczna. Ulica Hoża № 5, m. 32. 10935

Potrzebną jest panna podręczna do krawieczczyzny damskiej. Dzielna № 12c, mieszkania 2. 10921

Potrzebne panny do gorsetów do maszyny Singera i uczennice. Ulica Długa, dawniej Eldorado № 23, nowy 25, m. 3. 10937

Leśnika praktycznie wykształconego w swoim fachu, poszukuje zaraz lub od 1-o Października. Dom. Skrwilno p. Rypin, gub. Płocka. 1498

Potrzebna panna z maszyną swoją, do domu prywatnego, na kilka tygodni, znająca bardzo dobrze krój, którejby zaufać można w wykończenie najelegantszych okryć, sukien, a głównie staników. Rekomendacja wymaga się. Życie całodzienne. Zastać można od 12—6 godz. Piękna № 15, m. 18. 1497

Kupno i sprzedaż.

Lampy zecerskie z drążkami żelaznemi dla przymocowywania do kaszt, widne, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania.— Wiadomość u dysponenta drukarni Kurjera Warszawskiego.

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania. Chmielna № 22/28, w bramie 1-e piętro, mieszkania 3, idąc od Brackiej 3-ci dom. 10191

Para koni powozowych, gniadych i karetka dwuosobowa używana, z powodu wyjazdu, bardzo tanio do sprzedania. Miodowa № 15. Wiadomość w biurze właściciela domu. 1424

„Wschod." Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

Meble utrechtem kryte, prawie nowe, do sprzedania. Aleja Jerozolimska 70, m. 3.

Meble czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4, idąc do komory. 10704

Meble, urządzenie 8-u pokojów, garnitury: czarny i orzechowy, tualeta, fantazyjne krzesełka, łóżka, umywalka, szafy, biblioteka, lustra, firanki, trema, żyrandol, dywany ozdobne z jadalnego pokoju, oraz inne meble do sprzedania. Marszałkowska № 41/111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie. 1-e piętro, mieszkania 16. 10706

Garnitur mebli, lustra, garniturek fantazyjny, krzesełka, łóżka, szafy, szafki, umywalnia, kredens, biurko damskie, męzkie, kandelabry, szeslong, otomana. Ulica Zielna № 11/19, mieszkania 4. 10443

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 10809

Kasy dwie ogniotrwałe do sprzedania.— Wiadomość w szynku zaraz za rogatką Mokotowską. 10816

Z powodu wyjazdu są zaraz do sprzedania meble oraz różne sprzęty. Chmielna № 62, mieszk. 31, stróż wskaże. 10826

Kupuję pianina i fortepiany używane. Ul. Sienna 13 nowy, m. 3. 10799

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, łóżka, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 2, mieszkania 1. 10231

Meble do sprzedania tanio: garnitur orzechowy, dębowe urządzenie jadalnego pokoju, szeslong, szafa, firanki, żardynierki. Sienna 13 nowy, wiadomość u zegarmistrza.

Sprzedaję się za bezcen: szafa, jesionowa, składana, serwis do herbaty, drobne bronzy, dywan perski duży, portjery ręcznej roboty, broń, kwiaty, dracena 5-łokciowej wysokości, dwa fikusy, oraz inne przedmioty. Widzieć można: ul. Jerozolimska 56, mieszk. 10, tylko dnia 5, 6, 7 b. m., od 12 do 7-ej wieczorem. 1495

Meble garnitur rs. 25, szafa, stół, sofa, łóżko, krzesła wyplatane, lam a ściągana gazowa, także maszynka do ogrzewania dusz i wody do sprzedania, za nizką cenę. Śliska № 11, mieszk. 3. 10872

Do sprzedania eleganckie urządzenie 4-ch pokoi, w całości lub cząstkowo. Widzieć można: Chmielna 34 nowy, m. 5. 10886

Do sprzedania garnitur mebli, złożony z kanapy, 2 foteli, 6 pół-foteli, 6 krzeseł— kryty bordo rypsem, portjery rypsowe, duży stół i lustro z konsolą, wszystko za rs. 150. Ulica Marszałkowska 117, m. 6. 10881

Do sprzedania: kocz z fordeklem, kareta, faeton i bryczka. Świętokrzyzka 35.

Sztukę płótna Polonia (31½ łokci), wyborowego na koszule męzkie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Tuzin chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego, trwałego, 30½ łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

6 ręczników adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna Jarosławskiego, 33½ łok. na murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim. 10918

Meble. Z powodu wyjazdu rozmaite meble do sprzedania bardzo tanio. Nowo-Senatorska 3, mieszkania 8. 10874

Urządzenie sklepowe do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość w składzie M. Maszkowa, Krakowskie-Przedm. № 75. 10871

Z powodu wyjazdu do sprzedania za przystępną cenę: lustro, lampy, mebelki i inne rzeczy. Nowogrodzka 9, m. 23. 10856

Potrzebny mały garnitur mebli, fasonu francuzkiego, aksamitem ponsowym kryty. Warecka 9, mieszkania 30. 10752

Rubli 45. Mebli garnitur pilno sprzedaję. Nowy-Świat 16, u tapicera. 10781

Fortepian fabryki Kralla, do sprzedania. Nowy-Świat 31, mieszkania 3. 10810

Fortepian fabr. wiedeńskiej, w zupełnie dobrym stanie, za rs. 250; dolman zagraniczny, nie używany, modny, za rs. 22. Hoża № 68, mieszkania 9. 10845

Masło z Trębek, śmietankowe funt kop. 35, w sklepie pod firmą „Emilji." Marszałkowska № 148, czwarty dom od Saskiego ogrodu. 10843

Meble do sprzedania z salonu palisandrowe, rzeźbione, atłasem kryte, ozdobne lustra złocone, z konsolami; z gabinetu orzechowe, utrechtem kryte, biblioteka z książkami prawa ruskiego 160 sztuk, ładnie oprawionych; buduar atłasem kryty i para ładuch, młodych ogierów. Aleja Róż № 8, mieszkania 1. 10837

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu.

Do sprzedania kredens dębowy duży, sumiennie wykonany, łóżka orzechowe. Wiadomość u stolarza: Krucza 47. 10616

Szafy sklepowe oszklone, zdatne do każdego interesu, oraz fortepian Kralla i Seidlera, kredens, biurko, umeblowanie jadalni i szafka do bielizny, wszystko w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ulica Czysta № 6 nowy, w sklepie L. Tarnowskiego. 10339

Fortepian sprzedaję, wynajmuję, 2 ruble miesięcznie. Wielka 31, mieszk. 10. 10381

Pokrycia, juty, wełny, oraz kretony meblowe fabryki „Zawiercie", sprzedaż hurtowa i detaliczna w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.

Stół mahoniowy przed kanapę, grecki, dobrej roboty, jest do sprzedania rs. 20, nizkó kosztu. Podwale 46 nowy, w składzie trumien. 10733

Magle wyjeżdżając, sprzedaję: maszynę Wheelera, szafy, łóżka, dywan, parawan. Hoża 13, mieszkania 22. 10928

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, toaleta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 10934

Meble, 2 garnitury używane: jeden za rs. 90, drugi rs. 60, oraz 4 nowe garnitury, szeslongi, otomany, kozety, materace i t. p. Bardzo tanio. Świętokrzyzka № 28. Brenert.

Meble salonowe, czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 5-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 32 nowy, w oficynie na dole, mieszkania 9, czwarty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 10943

Krzesła dębowe, 12 sztuk, są do sprzedania tanio. Ulica Pańska № 37, u stolarza.

Do sprzedania: materace, szeslong, otomana, fotele, napoleonki. Ul. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 10925

3 garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka № 17. 19927

Łóżko mahoniowe angielskie za bezcen do sprzedania. Freta 5, stróż wskaże. 10930

Interesa handl. i majątk.

Stajnia i wozownia drewniane, do sprzedania za bardzo nizką cenę. Twarda 47, u rządcy domu, od 5—7 po południu. 10852

Potrzebny jest wspólnik do interesu handlowego, wysoko procentującego, z czynnym udziałem całodziennym, z kwotą od 2 do 3 tysięcy rubli. Wiadomość: Nowolipie 9, u właścicielki domu, od 9 do 11 rano. 10775

Za nader nizką cenę jest partja lodu do sprzedania, w punkcie Warszawy dogodnym do rozwożenia. Wiadomość w składzie herbaty dawnej firmy hr. Skarbka i hr. Ronikiera w hotelu Europejskim. 10765

Mleczarnia z krowami, całem urządzeniem i wyrobioną klijentelą, do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość: Chmielna 72, w mleczarni. 10764

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz, dobrze procentujący. Nowo-Wielka № 12.

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z perfumerją, materjałami piśmiennemi i t. p., w dobrym punkcie, klijentela wyrobiona, komorne tanie, wskutek zmiany interesu tanio do nabycia. Wiadomość: kiosk, róg Brackiej i Chmielnej. 10602

Folwark, jedna stacja od Warszawy, do sprzedania, 9 włók, w tem 3 łąki, 2 lasu, reszta grunt orny w kulturze. Budynki dobre, inwentarz kompletny. Wiadomość: Bednarska 21, mieszkania 6. 10552

Dzierżawa majątku, na bardzo korzystnych warunkach z lat 16, przy dr. żel. Bydgoskiej, jest zaraz do wzięcia. Wiadomość: Ogrodowa № 28, m. 11, dom Chlebowskiego, od godz. 3 do 6-ej. 10822

Nieruchomość wartująca rs. 35,000, do sprzedania za 16,000 rubli. Nowy-Świat № 17, 2-e piętro od frontu. 10857

Z powodów bardzo ważnych jest do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją, materjałami piśmiennemi, w bardzo dobrym punkcie, egzystuje od lat 5-u, nikomu nie sprzedawany, do kupna potrzeba rs. 800. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 10855

Do sprzedania skład węgla i 5 krów, za przystępną cenę. Aleje Jerozolimskie 35, stróż wskaże. 10808

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Pańska № 17. 10598

Fabryka mydła i świec w Królestwie, w mieście gubernjalnem, z nieruchomościami i gruntem, do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Biała 7. m. 3. 1442

Magle do sprzedania, z powodu słabości. Ulica Krucza № 35. 10745

Sklep do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. Hoża № 11. 10768

Sklep mydlarsko-farbiarski do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu: Krakowskie-Przedmieście 20 n. 10779

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 38. 1

Magle do sprzedania. Ulica Włodzimierska 16. 9865

Sklep galanteryjny z dystrybucją na dogodnych warunkach jest zaraz do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 143. 10312

Magle wiedeńskie nowe do sprzedania za przystępną cenę, z miejscem lub bez miejsca. Zielna 35. 10659

Sklep wiktuałów sprzedam tanio. Ul. Mostowa 18. 10780

Restauracja w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: ulica Ordynacka № 10, w razurze. 10868

Udział (⅓) fabryki żelaznej w gub. Podolskiej do odstąpienia za 24,000. Dywidenda wynosi 22% od włożonego kapitału. Technik może mieć oprócz tego miejsce, 1,200 rs. rocznie, mieszkanie i wygody. Oferty w kantorze Kur. „Udział." 10931

Dom do odstąpienia w Łukowskiem. Oferty w kantorze Kurjera „Donacja." 10932

Do sprzedania w Łowiczu dom, o 6-iu pokojach, z ogrodem owocowym i warzywnym, za rs. 4,500. wymagalne rs. 3,500. Wiadomość na miejscu, u Skulskiego emeryta, lub w Warszawie: ulica Hr. Berga w sklepie krawieckim Skulskiego. 10910

Lokale.

Zaraz do wynajęcia pojedyncze pokoje od rs. 6 do 12. Leszno 18. 10863

Pokój z oddzielnem wejściem, na 2-m piętrze (będzie odnowiony) zaraz do wynajęcia za rs. 8 miesięcznie. Może być i usługa za dopłatą. Plac św. Aleksandra № 12.

Letnie mieszkanie w Skierniewicach, w cienistym parku nad wodą; wskaże na miejscu szwajcar klasy I-ej. 10861

Przy ulicy Szkolnej № 4, na parterze, 5 pokojów, przedpokój, passage, kuchnia i spiżarnia, wodociąg, zlew i gaz. 1486

Pokój zaraz do wynajęcia, z usługą. Ulica Sienna 26, mieszkania 9. 10777

Przy ulicy Jasnej pod № 3, do wynajęcia na parterze: 7 pokojów, przedpokój i kuchnia, w całości lub do podziału; na 1 piętrze 4 pokoje i kuchnia. 1485

1-sze piętro: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, zlew, wodociąg, do najęcia każdego czasu. Ciepła 2a, mieszk. 11. 1483

Zaraz tanio do najęcia 2 pokoje umeblowane. Miodowa 12, mieszk. 17. 10833

6 pokojów, 4 pokoje i 2 pokoje, ze wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od św. Jana. Wspólna № 42, przy Marszałkowskiej

Pokoik przy familji, dla przyzwoitej kobiety, z całodziennem utrzymaniem, za rs. 20. Czysta 6, m. 24. 10601

Sklep do wynajęcia od 1 Lipca 1886 r., w domu przy ulicy Niecałej № 3, drugi dom od Wierzbowej. Wiadomość co do ceny i warunków, u właściciela. 10585

Pokój kawalerski, umeblowany, usługa, samowar. Jerozolimska 54, mieszkania 7, dom Istomina. 10577

W Mrozach st. dr. Terespolskiej jest jeszcze kilka letnich mieszkań do wynajęcia. Wiadomość w bufecie na tejże stacji.

Letnie mieszkanie do wynajęcia w blizkości Płudów rs. 80 z polowaniem. Wiadomość: Marszałkowska 82, w czytelni. 10844a

Zaraz do najęcia jeden osobny pokój, dla przyzwoitej osoby. Wiejska 18, stróż wskaże. Tamże wiad. o letniem mieszkaniu, z wszelkiemi wygodami, na wsi, we dworze, pod Pruszkowem. 10840

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią, wodociągiem i zlewem, na 1-m piętrze od frontu, jakoteż jeden pokój, do wynajęcia od 1-go Lipca 1886 r. Nowolipie 17. 10680

Zaraz na rok mieszkanie do odstąpienia, 5 pokojów, ze wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, przy ulicy Wspólnej № 19 nowy, bardzo tanio. Wiadomość u rządcy domu.

Zaraz pokój frontowy, elegancko umeblowany, usługa, samowar, obiady na żądanie. Chmielna 35, m. 1, parter. 10787

4 pokoje, kuchnia, przedpokój, gaz, zlew, wygódka, oddzielna górka, piwnica z bardzo dobrym rozkładem. Złota 2a, blisko Marszałkowskiej. 10756

Do wynajęcia od 8 Lipca r. b. 4 lub 3 pokoje, z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, piwnicą, za bardzo przystępną cenę. Ciepła № 9, przy koszarach Mirowskich.

Sklep obszerny z mieszkaniem. Twarda 7, róg Marjańskiej, do wynajęcia w każdym czasie. 10199

Sklep i drobne lokale do wynajęcia zaraz. Podwale 4. 10423

Salon trzy-okienny, pokoje, umeblowane, obsłużane, zaraz. Chmielna 16, m. 7. 10713

2 pokoje, kuchnia, odświeżone, zaraz wynajmuję za rs. 14 miesięcznie. Ulica Mostowa № 16. 10905

Pokój przy familji lub pomieszczenie dla osoby przyzwoitej, może być z całodziennem życiem. Leszno 27 (25), m. 18. 10879

Umeblowany pokój lub dwa do wynajęcia i różne meble i sprzęty do sprzedania. Mokotowska 14 stary, 54 nowy, m. 5.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wilcza 27. Na 1-m piętrze 6 pokojów, z garderobą, przedpokojem, pasażem, kuchnią i balkonem, w oficynie, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, gaz, dzwonki elektryczne. Trzeci dom od Marszałkowskiej. 10924

Pięć, cztery i dwa pokoje, z wszelkiemi wygodami, 2 sklepy, jeden narożny z gazem. Grzybowska 32, gdzie kąpiele. 10933

Poszukuje się zaraz zupełnie odosobnionego, umeblowanego pokoiku, z oddzielnem wejściem, usługą i stołem. Łaskawe oferty z oznaczeniem ceny uprasza się składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. F. F. 49. 10920

Doniesienia rozmaite.

Meble przyjmuję do przerabiania za bardzo nizką cenę, a także opakowanie fortepianów, mebli i innych. Krakowskie-Przedmieście 2, mieszkania 1. 10848

Stolarz przyjmuje reperacje, odnawianie mebli i fortepianów. Hoża № 16a. A. Krupiński. 10800

Fortepian do wynajęcia na sześć miesięcy, za cenę 5 rubli miesięcznie. Róg Jerozolimskiej i Brackiej № 21, pierwsze piętro.

Potrzebni są praktykanci lub chłopcy dobrego prowadzenia. Tamże jest do sprzedania kasa ogniotrwała, duża. Elektoralna № 6, u Korszonowskiego. 10625

Obiady 20—30 kopiejek. Nowy-Świat 62, mieszkania 17. 10785

Do Krynicy. Mężatka młoda poszukuje starszej towarzyszki na wspólny koszt w d. 1 Sierpnia. Adres i godzinę zostawić w Kurjerze dla „Krynicy." 10557

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem.— Tamka № 21. 10812

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Іюня (5 Іюля) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.